GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. gr. **60** kwart. zł **1,80**, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ **79** „ „ **2,36**, pod opaską w Polsce - - - „ **75** „ „ **2,25**, w agenturach - - - - - „ **70** „ „ **2,10**.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 83 | **Toruń, czwartek 10 września 1925** | **Rok 3**

Gdzie jest wylęgarnia oszczerstw i naganki na Polskę oraz działalności przeciwpaństwowej?

Wobec ugody polsko-żydowskiej i nadziei pokładanych w Żydach przez rząd Grabskiego a w szczególności przez wybitnego tego rządu członka, pana min. Skrzyńskiego, warto nieco bliżej przypatrzyć się robocie żydowskiej w stosunku do Polski.

W tym względzie bardzo cennym przyczynkiem jest następująca wiadomość, którą podajemy za innemi pismami narodowemi:

Poseł komunistyczny Sejmu, Łańcucki, ma szereg spraw w sądach. W Przemyślu sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający. W Warszawie sprawa jego była już w sądzie, który ją odroczył i wyznaczył nowy termin. Pozatem ma on także sprawę w Łodzi. Nigdzie jeszcze nie skazano Łańcuckiego.

Ale „dobrze poinformowani" Żydzi zagraniczni wiedzą o tem, że **Łańcucki został „skazany na śmierć przez Rząd polski" i nie tylko wiedzą ale korzystają z tego.** Świadczy o tem kartka nadesłana z Buenos Ayres, a będąca losem loteryjnym w języku hiszpańskim i żargonie żydowskim. Los taki nazywa się tam „Rifa".

Loterję urządza argentyński **Komitet pomocy dla aresztantów politycznych w Polsce". Organizatorzy Żydzi, o czem świadczy żargon, rozlosowują na ten cel wielki obraz „towarzysza Łańcuckiego,** b. posła komunistycznego na Sejm w Polsce, obecnie skazanego na śmierć przez rząd polski". Los loteryjny przedstawia człowieka okutego w ciężkie kajdany.

Poprzednio, jak wynika z tejże „Rify" urządzono podobną loterję z obrazem „towarzyszy Tadeusza Dąbala, b. posła komunistycznego na Sejm w Polsce i obecnego przewodniczącego Międzynarodówki chłopskiej w Rosji".

I ta loterja miała napisy żydowskie.

Tyle notatka. Mówi ona nam bardzo dużo. Przedewszystkiem bowiem wykazuje, że wylęgarnia oszczerstw **i naganki na Polskę zagranicą znajduje się wśród Żydów, a pozatem, że Żydzi hodują u nas (a naturalnie i na całym świecie) komunizm czyli że to oni są propagatorami działań przeciwpaństwowych i wywrotowych w Polsce.**

Łańcucki żyje, nigdzie jeszcze skazany nie został, a już Żydzi aż...na drugim końcu świata w Argentynie wiedzą o jego śmierci, ba zrobili z niego męczennika, ofiarę rzekomego okrucieństwa w Polsce (może wiedzą, że jego przestępstwa są tak wielkie, tak ohydne i potworne, że za nie w każdem innem państwie dawnoby już wisiał.

Czy to nie jest wymowne?

Jedno z pism donoszące o tej sprawie czyni uwagę taką:

Należy mieć nadzieję, że nasz konsul w Argentynie zainterpeluje władze tamtejsze, czy to za ich zgodą, specjalny komitet żydowski urządza takie „Rify" loteryjne, szkalujące Polskę na zasadzie „dokładnej" informacji o skazaniu na śmierć Łańcuckiego?!

Nam się zdaje że na tem sprawa skończyć się nie powinna. Tem się bowiem nie zdusi pożaru tlejącego pod spodem, że się poleje kilka kropli wody na miejsca gdzie wybuchają niekiedy płomienie ani się też nie wytępi tem zarazy że się zabiera do wyleczenia niektórych wypadków zasłabnięcia.

Trzeba ugodzić w samo **środowisko pożaru, w samo siedlisko zarazy, w samo ognisko roboty przeciwpolskiej.**

A gdzie to ognisko się znajduje, wiemy **wśród parszywego żydowstwa wytężającego wszelkie siły, aby Polskę osłabić, poniżyć, aby ją zniszczyć a z nią razem zmarnować dobytek ludu polskiego i dopro wodzić go do ostatecznej nędzy.**

To jest celem dążeń żydowskich (nie tylko żydowstwa polskiego). Na to krzewią Żydzi hasła kmunistyczne, socjalistyczne i wywrotowe u nas, na to błotem nas obrzucają zagranicą i szkodzą nam moralnie i materjalnie, gdzie tylko i jak mogą.

Naszem zdaniem sprawa się na tem skończyć nie powinna, że tam nasz konsul w Argentynie poczyni jakieś kroki u rządu argentyńskiego, bo to się na nic nie zda. Żydostwo nadal broić będzie swoje i może jeszcze z większą zajadłością, choć może mniej jawnie.

Trzeba poczynić kroki tu — w kraju wobec żydostwa, tu gdzie sięga nasza władza i tu się z niem rozmówić otwarcie.

Trzeba powiedzieć p. **Skrzyńskiemu** o tej sprawie, ażeby wiedział jak się przedstawia robota tych jego „lojalnych" Żydków, w których pokłada tak wielkie nadzieje i których tak witał, w najnieustosowniejszej bodaj chwili w Ameryce.

A jeżeli rząd się do Żydów należycie nie zabierze, (czego po rządzie pp. Grabskich i Skrzyńskich trudno się spodziewać to powinien się zabrać do nich **cały naród polski** (bo rząd się zmienia, ale naród zostaje), zdobyć się powinien na energiczny czyn **lud polski, którego Żydostwo jest najniebezpieczniejszym wrogiem.**

A jaki to czyn?

Powinniśmy **omijać co do jednego składy i interesy żydowskie, powinniśmy wyrzucić z domów naszych zarazę żydowską — pisma lewicowe** (o większej lub mniejszej dawce jadu żydowsko - lewicowego) i precz odpędzać od naszych progów **pachołków żydowskich — agitatorów lewicowych wichrzycieli, wywrotowców szerzących świadomie lub nieświadomie herezję żydowską i lewicową.**

To będzie najlepsza i najskuteczniejsza nasza odpowiedź.

Otwarcie Zgromadzenia Ligi Narodów

W poniedziałek dnia 7 bm. przed południem francuski prezes rady ministrów Painleve dokonał otwarcia szóstego zgromadzenia Ligi Narodów, wygłaszając wielkie przemówienie. W zebraniu uczestniczył również p. Wilson sympatycznie witany przez zebranych.

Painleve w wygłoszonej mowie dał rzut oka na prace, dokonane przez Ligę Narodów w czasie ostatniej sesji zgromadzenia, zatrzymując się dłużej na pracach, dokonanych w dziedzinie gospodarczej, politycznej i humanitarnej. Umiar oraz zimna krew — zaznaczył Painleve — ujawnione przez Ligę, przekształciły ją ze słabej Ligi z roku 1920 w potężną Ligę z roku 1925. Szczególnie wyczerpująco zajął się premjer odrzuconym protokółem genewskim, podkreślając, że Francja pozostała wierną duchowi tego protokółu. Francja będzie w dalszym ciągu wszystkie ewentualne spory poddawała obowiązkowemu rozjemstwu

Mowa inauguracyjna Painlevego wywarła we wszystkich tutejszych kołach nie zwykle dodatnie wrażenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z RADY LIGI NARODÓW.

Sobotnie przedpołudniowe posiedzenie któremu przewodniczył poraz pierwszy prezydent Painleve, zajmowało się sprawą **polskiej mniejszości narodowej na Litwie,** zagadnieniem międzynarodowego handlu bronią oraz zakazem wojny gazowej. Popołudniowe posiedzenie było poświęcone sprawie Saary.

Niemcy zwracają się do Ligi Narodów w sprawie reformy rolnej.

Donoszą z Genewy, że przewodniczący klubu niemieckiego poseł Naumann złożył w imieniu mniejszości niemieckiej w sekretarjacie Ligi Narodów zażalenie domagające się zmiany artykułu 3 ustawy o reformie rolnej. Artykuł ten mówi o wywłaszczeniu dóbr nadanych przez obce państwa Niemcy żądają interwencji Ligi u rządu, aby zgodzono się na poprawki które przedłożono w senacie.

7-go bm. min. Skrzyński przyjął posła Naumanna.

Niemiecka mniejszość w Polsce wniosła na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów szereg nowych oskarżeń przeciwko Polsce, wyrażając życzenie, aby Liga zajęła stanowisko wobec Polski jeszcze na sesji obecnej.

Gospodarka niemiecka.

„FIKCJA NIEMIECKIEGO PAŃSTWA PRAWORZĄDNEGO".

Z powodu procesów o morderstwa dokonywane przez tajne organizacje wojskowe pisze „Vorwärts" (nr. 206 z 4. 9. 1925).

Zapytania socjaldemokratycznej frakcji parlamentarnej skierowane pod adresem rządu w sprawie utrzymywania w tajemnicy skwierzyńskiego procesu o morderstwa pozwoli na ponowne ujawnienie w całości działań nacjonalistycznej „czarnej ręki" w Mehlenburgu a rządowi rzeszy jeszcze raz dostarczyć sposobności do podtrzymania w oświadczeniu **rządowem fikcji niemieckiego państwa praworządnego".**

RAJ DLA LICHWIARZY.

Vorwärts (nr. 214 z 5. 9. 25) donosi, że przed berlińskim sądem okręgowym I. jako przed instancją apelacyjną stawał dyrektor pewnego małego banku oskarżony o lichwę. Udzielił on pewnemu kupcowi kredytu w grudniu 1923 na 2 proc. dziennie, w styczniu 1924 na półtora proc. a w lutym na trzy czwarte proc. czyli że pobierał w stosunku rocznym 700, 550 i 270 proc. Sąd uwolnił oskarżonego pomimo, że machinacje te wykonywał on w czasie, gdy pieniądz w Niemczech był już ustabilizowany.

ZAMORDOWANIE 16-LETNIEJ MODELKI

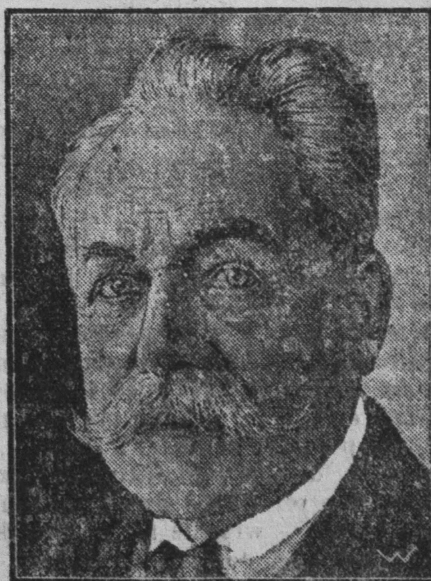
„Deutsche Allg. Ztg." (nr. 420/21) donosi o morderstwie dokonanem na młodej modelce z Neukölln pod Berlinem. Zwłoki jej znaleziono w odległości pół km. od dworca Hirschgarten. Lekarz stwierdził, że ofiarę zamordowano dwoma strzałami rewolwerowemi a ponieważ broni nie znaleziono samobójstwo jest wykluczone. Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja tzw. „Mordkommission", utworzona w Berlinie dla śledzenia mnożących się z dniem każdym morderstw.

DYREKTOR FABRYKI PODPALACZEM.

Dtsche Allgem. Ztg. (nr. 216/17) donosi z Dessau: W fabryce Holz- u. Metallkunst A. G. w Gross Kühnau wybuchł dwukrotnie pożar, który jednak zdołano ugasić. Śledztwo dało wynik sensacyjny: Okazało się, że podpalaczem był sam dyrektor i główny akcjonarjusz fabryki Henryk Bernstein, który podwyższywszy sumę ubezpieczeniową chciał się w ten sposób ratować z opresji finansowych. Bernsteina aresztowano.

DEFRAUDACJE.

W Lahr (Badenja) aresztowano, jak donosi Dtsche Allgem. Ztg. męża posłanki komunistycznej Ungera, który zdefraudował sumy przeznaczone na zapomogi dla „towarzyszów" którzy brali udział w rozruchach w r. 1923. Poza tem przysłał on do Moskwy fałszowane kwity.



GENERAŁ SARRAIL.

znany ze swych przekonań lewicowo-masońskich, odwołany został ze stanowiska głównodowodzącego w Syrji z powodu upadku Sueidy.

NIEPOKOJE W SYRJI.

Obiegają pogłoski, że jedna z twierdz francuskich w Syrji, gdzie się zaczyna pustynia, wpadła w ręce Druzów. Oprócz tego Druzowie napadli znienacka na większy oddział francuski, gdzie wywiązała się zażarta walka przyczem z obydwu stron były znaczne straty. — Ogólna sytuacja w okolicy Damaszku jest dość krytyczna.

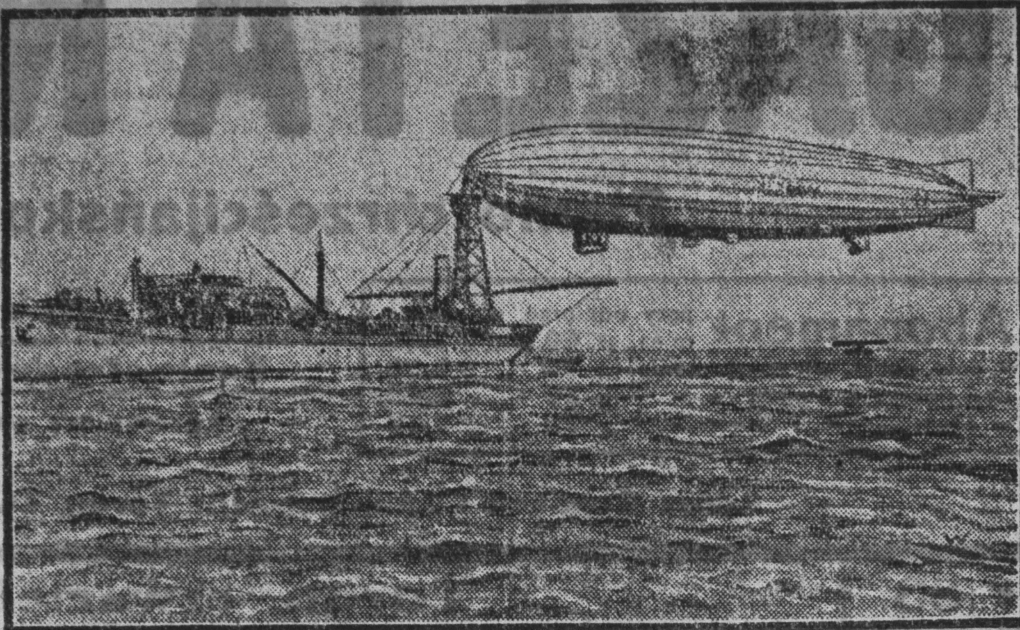
UPADEK SUEIDY.

Liga Narodów znajdowała się onegdaj pod głębokim wrażeniem o upadku Sueidy. Briand i Painleve dziś rano omawiali krytyczne położenie w Syrji i ewentualne następstwa w polityce zewnętrznej francuskiej, przyczem zadecydowano odwołanie generała Saraila.

WOJNA MAROKAŃSKA.

Z Madrytu donoszą, że wojska Abd-El-Krima w sile 60 tys. ludzi i 100 armat zaatakowały fronty francuski i hiszpański. Uporczywe walki toczą się w okolicy Lukko i Tetuanu, przyczem Kabylowie wtargnęli do jednej z pozycyj francuskich. Ostatnie walki zatoki Alchucemas po przerwie 12-to godzin-

nej zostało na nowo podjęte. Marszałek Petain przybył wczoraj do głównej kwatery w Mekenesie. Z Fezu donoszą, że Abd-El-Krim przygotowuje się do wielkiej ofensywy. Ma on się znajdować około Szeszanenu, skąd zamierza uderzyć na Uezzan. Abd-El-Krim rozpisał masowy pobór rekrutów.



BALON STEROWY „SHENANDOAH"
który uległ katastrofie w okolicy miasta Cumberland w St. Zjednoczonych, przyczem zginęło 15 osób załogi. Ilustracja nasza przedstawia balon „na kotwicy" specjalnie na ten cel przeznaczonego statku.

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

ZAPRZYSIĘŻENIE BISKUPÓW POLSKICH.

Zgodnie z konkordatem episkopat polski złożył dziś na ręce p. Prezydenta Rzplitej przysięgę na wierność. Przybyło 18 arcybiskupów i biskupów. Z powodu choroby nie mógł przybyć do Warszawy ks. prymas Dalbor, nie przy był także ks. biskup Rosentreter.

O godz. 10.30 odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego. Kazanie wygłosił ks. prałat Nowakowski, poseł na Sejm. Po nabożeństwie księża biskupi udali się do Belwederu. Zaprzysiężenie odbyło się w obecności premjera p. Grabskiego oraz ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. St. Grabskiego. Po akcie zaprzysiężenia Prezydent Rzplitej podejmował dostojnych gości śniadaniem.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że ślubowanie złożył także ks. biskup Klunder.

WYKONANIE KONKORDATU.

Wczorajszy Monitor Polski ogłasza rozporządzenie prezesa rady ministrów w sprawie wykonania konkordatu. Zgodnie z postanowieniami konkordatu prezes rady ministrów ogłosił wykaz ustaw, które są sprzeczne z zasadami konkordatu i dlatego tracą moc obowiązującą.

LWÓW TRZECIEM MIASTEM POLSKI.

Według ostatniej statystyki. Lwów liczy obecnie 233,596 mieszkańców, w tem 119320 Polaków, 80,829 Żydów i 29,601 Ukraińców. Lwów jest więc po Warszawie i Łodzi największem miastem w Polsce.

PRZYARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

W niedz. o godz. 12 w nocy policja dokonała szeregu rewizji w mieszkaniach przywódców jaczejek komunistycznych, aresztując około 120 osób. Znaleziono korespondencję w języku rosyjskim poczęści szyfrowaną, proklamacje, transparenty, spis członków organizacji, oraz liczne rozkazy centrali moskiewskiej. W liczbie aresztowanych znajdują się przywódcy i organizatorzy ruchu komunistycznego wśród młodzieży warszawskiej.

ŻYDZI NIE CHCĄ UCZYć SIĘ PO POLSKU.

Z Wilna donoszą, że tamtejszy żydowski centralny komitet oświatowy zaprotestował przeciwko rozporządzeniu M-stwa by z dniem 1-go września w gimnazjach z językiem wykładowym żydowskim wprowadzono nauczanie historji i geografji po polsku.

BUDOWA LINJI BYDGOSZCZ—GDYNIA.

Przystąpiono w kilku miejscach do budowy linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia. Linja ma być ukończona w następnym roku.

SPÓŹNIONE WYJAŚNIENIE.

W prasie niemieckiej pojawiła się w ostatnich dniach tendencyjna wiadomość o rzekomem naruszeniu granicy Prus Wschodnich przez polskie oddziały wojskowe. M. S. Wojsk. komunikuje na podstawie ściśle przeprowadzonych dochodzeń, że informacje te pozbawione są wszelkich podstaw. Faktem jest natomiast, że przed tygodniem uciekło nad granicą posiadłości polskiej w kierunku miejscowości Waldau w Prusiech Wschodnich kilkanaście źrebaków, za któremi pogoniło konno trzech pastuchów na stronę niemiecką. Wobec planowej tendencyjności pogłosek rozsiewanych przez pewien odłam prasy niemieckiej, rząd polski polecił swojemu charge d'affaires w Berlinie wyjaśnić wobec rządu niemieckiego stan faktyczny i wskazać przytem na nieobliczalne skutki tak lekkomyślnego niepokojenia opinji publicznej.

(Ubolewać należy, że wyjaśnienie to ukazuje się tak późno, boć nawet niemieckie oficjalne biuro telegraficzne już przed kilku dniami zdementowało te pogłoski).

NIEMCY.

B. KRONPRINC W PRUSACH WSCHODNICH.

W piątek po południu przybył do Piławy na statku „Odin" b. kronprinc Wilhelm z małżonką i dwoma synami. Pomimo złej pogody witały ich tłumy publiczności hymnem "Deutschland, Deutschland über alles" i okrzykami na cześć b następcy tronu. W Królewcu powitały przybyłych związki wojskowe. Pisma prawicowe zamieszczają długie artykuły, wychwalające działalność kronprinca. Statek „Odin" zatrzymał się m. i. w Sopotach.

PRZERWANIE TAMY.

W. T. B. donosi o przerwaniu zbudowanej przed kilku laty tamy nad rzeką Oste w okolicy miejscowości Stade. Zginęło wiele bydła, a cały zbiór siana uległ zniszczeniu. Straty są bardzo wielkie. O takich samych wypadkach donoszą z Bremerförde.

(Przypominamy o naigrawaniu się prasy niemieckie z „gospodarki polskiej", gdy Wisła przerwała tamę pod Czarnowem).

STANY ZJEDNOCZONE.

NIEPRAKTYCZNE „ZEPPELINY".

„Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku, że sekretarz marynarki amerykańskiej, Willbour, oświadczył, iż z powodu katastrofy statku powietrznego „Shenandoah" rząd amerykański nie zamierza obecnie używać więcej sterowców w wojsku. „Los Angelos" ma być sprzedany konsorcjum kupieckiemu.

MEKSYK

ROZPRAWA MEKSYKAŃSKA.

Pisma donoszą z Meksyku, że poseł Macio zabił swego kolegę, Pereza, podczas sprzeczki nad sprawami agrarnemi.

Reforma rolna w senacie.

Połączone komisje senackie budżetowo-skarbowa, prawnicza i gospodarstwa społecznego rozpoczęły dziś pod przewodnictwem sen. Adelmana obrady nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Sprawozdanie z prac specjalnej podkomisji przedłożył sen. **Buzek**. Ogólna liczba zmian, bądź proponowanych, bądź wprowadzonych do projektu przez podkomisję wynosi 355. Po referacie sen. Buzka rozwinęła się dyskusja ogólna, w czasie której mówcy Z. L. N., Ch. N. i Ch.-D. oświadczyli, że bynajmniej nie są przeciwnikami ustawy o reformie rolnej i że już w Sejmie Ustawodawczym ofiarowali na cele reformy rolnej półtora miljona morgów, zastrzegli się jednak, że projekt ustawy obecnej wymaga poprawek i uzupełnień. Mówca z klubu Piast zasadniczo oświadczył się za ustawą w tem brzmieniu, jakie zostało uchwalone przez Sejm. W imieniu Wyzwolenia sen. Wodziński skrytykował projekt ustawy i domagał się, aby wielkość parcel nie przewyższała 7 ha. oraz aby wywłaszczenie ziemi było przeprowadzone bez odszkodowań. Stanowisko, zajęte przez sen. Posnera w imieniu P. P. S. pokrywało się naogół ze stanowiskiem klubu Piasta. Sen. Pasternak (kl. ukr.) protestował przeciw postanowieniom, dotyczącym osadnictwa. Na tem dyskusję ogólną ukończono, a jutro rozpocznie się dyskusja szczegółowa.

Połączone komisje senackie w dalszym ciągu obradowały we wtorek nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. W dyskusji szczegółowej załatwiono art. 1 do 6, poczem przystąpiono do głosowania nad wnioskami podkomisji i wnioskami mniejszości.

Art. 1 przyjęto ze zmianą sen. Grützmachera (ZLN), postanawiającą, że przeprowadzenie nowego ustroju obejmie również scalenie gruntów, likwidację serwitutów oraz meljorowanie nieużytków, będących we władaniu państwa.

W art. 2 przyjęto dwa wnioski podkomisji, z których jeden zalicza do kategorji gruntów, które mają być poddane parcelacji, grunta meljorowane nieużytków, należących do państwa. Z wniosków mniejszości przyjęto wniosek sen Smolskiego (Ch. D.), wyłączający z pod działania ustawy majątki fundacyj, utworzonych przed rokiem 1795 oraz utworzonych w drodze ustawodawczej po 1 września 1919 roku.

W art. 3 przyjęto wniosek mniejszości (sen. Steckiego Ch. N.), skreślający postanowienie, upoważniające ministra reform rolnych do przeprowadzenia przymusowego wykupu w całości tych majątków, w których przeprowadzono parcelację bez ustawowo wymaganych zezwoleń lub niezgodnie z ich treścią.

Do art. 4 przyjęto wszystkie wnioski podkomisji, poczem weszły pod głosowanie trzy wnioski sen. Steckiego oraz wniosek sen. Smolskiego podwyższającego maksimum posiadania ziemi.

W szczególności trzy wnioski sen. Steckiego podwyższają maksimum władania w okręgach przemysłowych z 60 ha na 180 ha, maksimum władania na terenie całego państwa z wyjątkiem kresów ze 180 ha na 300 ha, maksimum władania na kresach z 300 na 500 ha. Wniosek sen. Smolskiego podwyższa maksimum władania na kresach z 300 ha na 400 ha. W głosowaniu pierwszy wniosek sen. Steckiego przyjęto 22 przeciw 17 głosom, wniosek drugi przyjęto 21 głosami przeciw 17, wniosek trzeci zaś odrzucono, a przyjęto wniosek sen. Smolskiego 24 głosami przeciw 17. Wnioski te przeszły głosami ZLN., Ch. N., Ch.

Po przyjęciu jeszcze dwóch poprawek sen. Błyskosz oświadczył, że wobec wyniku głosowania nad wnioskami, dotyczącemi maksimum władania konieczne jest przerwanie dalszych obrad celem umożliwienia nezadzania się i dania możności rządowi zajęcia stanowiska.

Na środowem posiedzeniu komisji se nackiej doszło do dalszych starć.

Mianowicie senator Woźnicki (Wyzw.) zgłosił wniosek o cofnięcie onegdajszych uchwał. Wniosek ten odrzucono 21 głosami przeciw 19. Wskutek tego Wyzwolenie i N. P. R. opuścili salę obrad.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

KOLLOKACJA

(Uposażenie.)

(Ciąg dalszy).

— Aha, i jakiś jegomość was wyratował.

— Otóż, jeśli się nie mylę, jakiś pan Starzycki ... Tak, tak dobrze mówię, pan Starzycki z Czapliniec. Proszę papy, jeżeli to ten sam, do którego papa jedzie, niech mu papa pięknie podziękuje, bo doprawdy zasłużył na to. Tak heroicznie wlazł w kałużę po same kolane, tak chętnie kazał odprząc konie i nas wyciągnąć, że doprawdy zobowiązał mnie bardzo. A jeżeli mnie, to i ciebie, papo, nieprawdaż?

— Bez wątpienia.

— Gdyby nie on, to nie wiem, coby było. Anie, to jeszcze pół biedy, jakbym chętnie wlazła była w błoto, ale p. Beldeau.

— Co mi tam twoja p. Beldeau! — odpowiedział, krzywiąc się.

— A ja, czy także co mi tam?

— Ty co innego.

— Otóż widzi papa, jeżeli nie przez wzgląd na p. Beldeau, to przez wzgląd na mnie, powinien papa być wdzięcznym. — Któż wie, coby było stało, gdybym była wlazła w błoto, a wlazłabym była niezawodnie. I wtenczas jedynaczka i sukcesorka papy mogła była zamoczyć nogi, z zamoczenia nóg dostać kataru, katar spadłby był na piersi, potem przyszłaby pleura (zapalenie opłucnej), a potem suchoty ... i marsz na tamten świat, a Szyszkowce, Żurawka, Kopnówka, Krzaczki, Mirskie, a może i Czaplińce dostałyby się nie wiedzieć komu.

— Jezus Marja! — rzekł prezes — co ty pleciesz, dziewczyno, aż mróz po mnie poszedł.

— Niechże z tego papa osądzi, ile winien temu jakiemuś panu Starzyckiemu. Proszę mu ładnie podziękować i zaprosić go jeszcze do siebie, żebym mu i sama powtórzyła podziękowanie.

— Dobrze, dobrze, podziękuję i zaproszę — rzekł przenikliwy prezes, myśląc sobie w duchu: — właśnie mi to na rękę, będę miał pretekst do tych odwiedzin. — Panna Kamilla poszła do siebie, pleszcząc w dłonie, a gdy weszła do sali i obaczyła tam pannę Beldeau przed zwierciadłem, porwała ją do walca i zaczęła wirem kręcić tak, że biedna Francuzica, zadyszana i zmęczona, padła, jak bez duszy, na kanapę.

Tymczasem pan Józef nie był tak wesołym. Nie mógł sypiać, stracił apetyt i humor, a wszystko to musiał ukrywać przed rodziną, która go kochała, szczególniej przed ojcem, któryby mu był odrazu szalonych myśli zabronił. Czuł i sam młody człowiek całą niedorzeczność namiętności, która w żaden sposób zwyczajnym trybem zaspokojoną być nie mogła; widział, że mu walka potrzebna, ale oraz widział i czuł, że wszelka walka nic nie pomoże, że uczucie silne, gwałtowne, rzuciło głębokie korzenie w jego sercu i wyrwać się nie da. Stan jego pogarszała jeszcze niepewność, czy uczucie jego podzielone, czy już nie zapomniany zupełnie? I być może, że go to najwięcej dręczyło, że nie miał sposobności przekonać się, czy tak jest, lub nie? Gdyby pojechał, obaczył, gdyby go przyjęto zimno, a może i nie przyjęto wcale, mimo grzecznego zaproszenia, możeby to było najlepszem lekarstwem. Dziesięć razy zbierał się powiedzieć ojcu, że ma zaproszenie do Szyszkowiec i że mu wypada odwiedzić prezesa. Ale ile razy stanął przed nim i spojrzał na tę twarz poważną i surową, zdawało mu się, że widzi na jego czole nagane i zakaz, i nie śmiał ust otworzyć. Kilka razy znowu chciał bez wiedzy ojca dogodzić najgorętszemu życzeniu, które mu dzień i noc spokoju nie dawało: wyjeżdżał konno niby na spacer, ale wyjechawszy na wzgórek, z którego widać było Szyszkowce, gdy spojrzał na wieś ogromną na dwór obszerny, na kilkanaście kominów, z których wszystkich wznosiły się kolumny dymu, oznaczające, że tam dostatek, zamożność nieszlachecka, a zatem duma i zamiary odpowiednie, tracił odwagę, bojąc się nie tak pychy ojca, jak zimnego przyjęcia panny, któreby odwróciło od ust jego to opjum, co go truło, ale rozkoszne dawało marzenia.

Takim sposobem przeszło dwa tygodnie i pan Józef smutniał, zmizerniał i pobladł. Tego dnia, gdy koczyk prezesa zbliżał się do Czapliniec, siedział przy oknie wychodzącem na podwórze i mówił do siostry, która przed nim stała ze łzami w oczach:

— Anulku! ja szczęściem twojem jestem szczęśliwy.

— Alem ja smutkiem twoim smutna — odpowiedziała.

— To przejdzie, moje życie, jestem nie zdrów, nic więcej. Ale mnie o nic nie pytaj i babuni, jeżeli mnie kochasz, nic nie mów mamie i babuni, że mnie widzisz smutnym i niezdrowym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kongres kobiecy w Rzymie.

Dnia 22 października rb. rozpoczyna w Rzymie obrady swe VI Kongres Międzynarodowej Unji Katolickich Organizacyj Kobiecych. Obrady zagaił protektor Unji kardynał Merry del Val, przewodniczyć będzie prezydentka Unji p. Steenberghe-Engeringh z Utrechtu. Praca kongresu rozdzielona jest między 7 komisyj, które będą roztrząsać: 1-sza — kwestje religijne, 2-ga — obyczaje, 3-cia kino i teatr, 4-ta — mody, 5-ta referować będzie o organizacjach liberalnych i da pogląd na działalność Ligi Narodów, 6-ta — przedstawi warunki moralne i prawne, w jakich odbywa się praca zawodowa kobiet, 7-a wreszcie oświetli prawa i obowiązki kobiety - obywatelki. Tematem obrad plenarnych będzie obrona **rodziny** zagrożonej dziś w jej podstawach religijnych, obyczajowych i socjalnych. Odnośne wykłady wygloszą hr. de Velard, Miss Fletcher i księżna Stahemberg. Kongres potrwa dni 5.

Kongresy Unji odbywają się z reguły za każdym razem w innym kraju. W tym roku wyjątkowo zbiera się Unja po raz drugi zrzędu w Rzymie, aby uczestniczki skorzystać mogły z Miłościwego Lata. W r. 1922 przewodniczyła kongresowi Polka, hr. Marja Wodzicka z Krakowa, która urząd prezydentki z woli Ojca św. piastowała przez trzy kadencje. — Międzynarodowa Unja obejmuje organizacje kobiet katolickich Francji, Włoch, Anglji, Niemiec, Hiszpanji, Portugalji, Belgji, Czech, Węgier, z poza Europy katolickie stowarzyszenia kobiece w Kanadzie, Brazylji, Chile, Urugwaju, Argentynie i w Stanach Zjednoczonych. Z polskich zrzeszeń należy do Międzynarodowej Unji obok Katolickiego Związku Polek w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie tutejszy poznański Katolicki Związek Polek, który w ostatnim kongresie Unji brał udział w osobie swej przewodniczącej p. Zofji Stanisławowej Rzepeckiej.

Bogate sprawozdanie zawierające wszystkie wykłady in extenso, jak niemniej coraz to nowe, umiejętnie opracowane **komunikaty i kwestjonarjusze świadczą nader pochlebnie o wszechstronności zainteresowań Unji.** Ten z roku na rok potężniejący wszechświatowy zespół wybitnych umysłowości katolickich orjentuje się znakomicie w chaosie nowoczesnych prądów i ujmując wszystkie zagadnienia, jakie **duch czasu z sobą niesie, w duchu prawdziwie** Chrystusowym, łączy z przedziwną trafnością zasadę „nic ludzkiego nie jest mi obcem" z wzniosłem hasłem swojem: Instaurare omnia in Christo.

Strach przed Polakami!

(Żydowski popłoch w Mińsku).

„Gazeta Poranna" donosi z Mińska: Bolszewicy jeszcze prędzej niż ogłosili stan wojenny w Mińsku, poczuli się zmuszeni go odwołać.

Na pierwszą wieść o rozkazie Tuhaczewskiego — w żydowskich dzielnicach Mińska zaszumiało jak w ulu. **Żydzi zwąchali „wojnę" z Polską.** Wystarczyło to, aby pojawiły się karawany piętrowych wozów żydowskich z pierzynami, dziećmi, kobietami, gęsiami i innym domowym dobytkiem. **Wszystko to ciągnęło w popłochu na wschód, siejąc po wsiach panikę wśród chłopów.** Smoleńsk został formalnie zalany żydostwem z Mińska.

Tymczasem chłopi zareagowali na „wojenny stan" zupełnie inaczej. Wstrzymali się bowiem od dowozu żywności do miast. Oczywiście przyczyniło się to do podniesienia się drożyzny o 50 procent w ciągu dwu dni.

Do tych „manewrowych" ćwiczeń czerwonej armji i pomysłów Tuhaczewskiego wmieszały się momentalnie czynniki rządowe i polityczne (GPU). Zaalarmowano Frunzego i cały sownarkom. Oczywiście, **że natychmiast nakazano Tuhaczewskiemu „stan wojenny" odwołać,** jako wojskowo niepotrzebny, a **politycznie błędny.**

Toteż onegdaj ukazały się na murach Mińska rozlepione rozkazy komendanta m. Mińska Ostrowskiego o cofnięciu „stanu wojennego" i o zakazie wydalania się ludności bez zezwolenia władz sowieckich.

Wkońcu Ostrowski „wyjaśnia" że plotki o wojnie z Polakami nie mają żadnych podstaw.

Chłopi jednak nie uwierzyli bolszewickim zapewnieniom i podwyższyli ceny na zboże i nabiał **„w oczekiwaniu na wojska polskie".**

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ.

Czwartek	Piątek	Sobota
10	11	12
Mikołaja.	Piotra i Jacka.	Gwidona.

—* **Rodzicom pod uwagę.** Jak źle niektórzy pojmują swoje obowiązki względem własnych dzieci świadczy poniżej opisany wypadek. W ub. poniedziałek na ul. Poniatowskiego jakiś 8-mio letni chłopak cisnął kamieniem, trafiając w czoło 5-cio letnią dziewczynkę, która z matką właśnie przechodziła ulicą. Bezczelny urwis powtórzył swój dziki wybryk i trafił dziewczynkę w skroń. Gdy matka udała się ze skargą do ojca chłopaka, odpowiedział on jej, że nie ma czasu na pilnowanie swego syna.

Ojciec, który „nie ma czasu" na pilnowanie syna do siebie tylko będzie czuł żal, jeśli syn jego skończy w kryminale, czego należy się spodziewać po chłopaczku, który zaczyna swą karjerę od rozbijania na ulicach ludzi kamieniami.

—* **10-lecie Policji Państwowej.** Łącznie z policją w całem państwie i toruńska policja obchodzić będzie około 20 bm. 10-tą rocznicę utworzenia policji. Dzień obchodu oraz szczegóły podamy w najbliższych dniach.

—* **Nowe połączenie telegraficzne i telefoniczne.** W agencjach pocztowych Ostrów Baranowicki, powiat Baranowicze i Wąwolnica, powiat Puławy zaprowadzono służby telegraficzną i telefoniczną.

—* **Hojność bociania.** W niedzielę 6. b. m. proboszcz parafji św. Jakóba dokonał obrządku chrztu św. 8-go syna st. przodownika policji p. Wojciecha Dzieweczyńskiego, komendanta posterunku na Jakóbskiem przedmieściu. Ojcostwo chrzestne przyjął Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który nadesłał swemu chrześniakowi fotografję swoją z własnoręcznym podpisem. Szczęśliwemu ojcu winszujemy tak niezwykłej u nas hojności bociana.

—*) **Z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.** Wolne miejsca pracy dla: 1 kowala na majątek, 1 dentysty technika na stanowisko samodzielne, 1 urzędnika gospodarczego samotnego, 15 służących do gospodarzy, 4 kucharek na majątek, 8 parobków, 3 monterów na samochody i motory spalinowe, 4 stolarzy. Dla optantów: 3 blacharzy, 3 dykierów. — Poszukują pracy: 9 ślusarzy, 1 blacharz, 1 palacz, 3 malarzy, 1 cieśla, 1 budowniczy, 1 szachmistrz, 4 kołodziei, 2 bednarzy, 3 stolarzy, 2 siodlarzy, 1 szewc, 1 introligator, 1 rysownik, 1 młynarz, 1 piekarz, 1 tapicer, 45 robotników niewykwalifikowanych, 10 robotnic niewykwalifikowanych, 10 służących, 5 kucharek, 4 pokojowe, 14 parobków, 4 urzędników gospodarczych, 34 biuralistów, 8 książkowych, 9 biuralistek, 4 książkowe, 1 inżynier budowy dróg, 15 pomocników handlowych, 5 ekspedjentek, 3 robotników młodocianych, 2 robotnic młodocianych. Optanci z Niemiec: 1 elektromonter, 1 kowal, 1 murarz, 1 palacz, 9 robotników niewykwalifikowanych, 1 biuralista, 1 biuralistka.

Wyczerpujących informacyj udziela Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przy ul. Szpitalnej l. 6. w godzinach urzędowych od 8½ do 3-ciej po południu.

** **Jeszcze można córkom zapewnić byt samodzielny.** Państwowa Szkoła Przemysłowa i Gospodarcza w Kościerzynie donosi nam, że jeszcze może przyjąć kilkanaście dziewcząt czy to na 10 miesięczny kurs krawieczczyzny i bieliźniarstwa (tylko dla własnych potrzeb), czy to na 3-letni kurs celem zdobycia bardzo dobrego bytu na całe życie.

W krawieczczyźnie dużo partactwa. Kto ukończy 3-letni kurs w szkole zdobędzie wszechstronne i znakomite wyszkolenie, może potem założyć łatwo warsztat, przyjmować uczenice i w ten sposób się usamodzielnić. Nie zwlekajcie zatem matki! Nie wysyłajcie na gimnazja, ale dajcie córkom chleb do ręki.

Pomorskie T-wo Popierania Przemysłu Ludowego w Kościerzynie.

—* **12-a Loterja państwowa.** Losy I-ej Klasy dwunastej Loterji Państwowej zostały już wydane i są do nabycia we wszystkich kolekturach.

Plan tej loterji jest jeszcze korzystniejszy od poprzedniej podwyższono bowiem nie tylko premję z 200 tysięcy złotych na 250 tysięcy złotych, ale zwiększono też i to bardzo znacznie ilość wygranych.

W poprzedniej loterji było 10 wygranych po 2.000 złotych, a 14 po 1 000 złotych — obecnie ustanowiono 60 wygranych po 2000 złotych a 120 wygranych po 1.000.

Suma wszystkich wygranych tej loterji wynosi 9.824.000 złotych i rozdziela się na tylko 65 tys. losów.

Szanse wygrania są duże, gdyż jest 32.500 wygranych, zatem co drugi los wygrywa, przy szczęśliwem połączeniu głównej wygranej z premją można wygrać na 1 los 400.000 zł.

Jakkolwiek ciągnienie Pierwszej Klasy tej Loterji wyznaczono dopiero na połowę października, znaczna ilość losów już w 1-szym dniu ich wydania została sprzedaną.

Cenę losów oznaczono na 40 złotych, także w ćwiartkach po 10 zł.

—* **Wcielenie rocznika 1904.** Wcielenie rekrutów rocznika 1904, nie posiadających przyznanego prawa do służby półtora rocznej zostanie w roku 1925/26 przeprowadzone dwukrotnie, a mianowicie w czasach: 1—7 października 1925 roku i 15 do 22 marca 1926 roku. Rekruci rocznika 1904 (ochotnicy roczników młodszych oraz odroczeni z lat poprzednich) mają być powołani przez Pow. Kom. Uzupełnień indywidualnie z domów wprost do oddziału ewidencyjnego z pominięciem PKU. Tym systemem powołania mają być objęci wszyscy rekruci, przeznaczeni do wcielenia w okresie tak jesiennym jak i wiosennym.

ZŁOTE GODY MAŁŻEŃSKIE.

Kowalewo. Dnia 5-go września br. obchodziło małżeństwo Antoni i Józefa z domu Wiśniewska Kowalscy złoty jubileusz swego małżeństwa. Jubilatom w dalszej drodze życzymy szczęścia i powodzenia. Kilku obywateli.

MOGIŁA SZWEDZKA.

Mogilno. 3 klm od Mogilna, pod wsią Chabskiem, wznosi się góra około 20 metrów wysoka. Wedle legendy górę tę mieli usypać Szwedzi. Na samym szczycie znajduje się, jak gdyby jakieś cmentarzysko, bo wykopano stamtąd szkielety dwóch ludzi, bardzo jeszcze dobrze zachowane. Szkielety znajdują się zaraz pod powierzchnią. Według opowiadań, szkieletów takich jest w górze dużo, co dowodzi, że ma się tu do czynienia z jakimś grobem lub cmentarzyskiem. Na szczycie i zboczach, można znaleźć bez wysiłku różne części szkieletów, jak czaszki, szczęki, żebra i inne. Kroniki miasta Mogilna, ani gminy Chabska nie wspominają nic o tej górze ani też o położonem tam cmentarzysku. Możliwe, iż jest to grób powojenny, bo Szedzi w tej okolicy mieli również siedliska, o czem świadczą resztki ich okopów w okolicy Lubina.

RUCH WYCHODZCZY DO FRANCJI.

Mysłowice. W czasie od dnia 1 maja do 1 sierpnia br. wyemigrowało z Mysłowic do Francji: 4342 mężczyzn, 1386 kobiet i 923 dzieci. W sierpniu zaś wyemigrowało: w dniu 18. 66 mężczyzn, 53 kobiet i 26 dzieci, w dniu 25. 79 mężczyzn, 126 kobiet i 125 dzieci, oraz w 1 września 357 mężczyzn, 95 kobiet i 67 dzieci. W najbliższym czasie ma jeszcze odjechać 270 górników. Następny transport będzie zawierał w sobie prawie wyłącznie hutników i metalowców.

WIEŚCI Z LIPNA.

Lipno. Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 31. ub. m. w sali Magistratu odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w sprawie zmiany dni targowych. Targi odbywają się teraz w poniedziałki i czwartki. W dn. 6 bm. o gdz. 1 p. p. w Magistracie odbyło się zebranie parafjalne w sprawie budowy domu dla służby kościelnej. Wynik był nie zadowalający. Przewodniczył burmistrz miasta p. Uzarowicz. Podatek mieszkaniowy. Na mocy statutu podatku od lokali uchwalonego przez Radę Miejską w dniu 28 kwietnia rb. a zatwierdzonego przez Wydział Powiatowy w dn. 10 czerwca rb. nałożono na mieszkańców m. Lipna za 1925 r. podatek od mieszkań. Zwracamy jednak uwagę, iż podatek nie jest równo lub w miarę objętości lokali rozłożony, gdyż n. p. na jedną zajmowaną stancję w suterenie, nałożono większy podatek, aniżeli na mieszkania obszerniejsze zajmowane na parterze lub piętrze. Ciekawi jesteśmy dlaczego? Czy Magistrat sprawdzał mieszkania nakładając podatek. Prosimy o wyjaśnienie tej sprawy.

POŚWIĘCENIE URZĘDU POCZTOWEGO.

Służewo, Kongresówka. Dnia 31 ub. m. odbyła się uroczystość poświęcenia tutejszego Urzędu Pocztowego, którego dokonał miejscowy ks. proboszcz. Miasteczko nasze już niegdyś posiadało Urząd Pocztowy, lecz władze rosyjskie, tamując wszelkie przejawy kultury, zwłaszcza po roku 1863, kasując magistralny urząd miasteczka i przyłączając je do gminy, zniosły także urząd pocztowy. Od tego czasu mieszkańcy bliższych i dalszych okolic pozbawieni byli tej tak potrzebnej instytucji, zmuszeni będąc korzystać z urzędu pocztowego w Aleksandrowie, o 12 kilometrów odległego od niektórych miejscowości. Dzięki energji i staraniom kilku miejscowych obywateli, mających na myśli dobro mieszkańców i rozwój miasteczka, po długich pertraktacjach i zabiegach u władz centralnych, doprowadzono nareszcie do utworzenia poczty. Urząd mieści się w murowanym budynku dawniejszego magistratu, a obecnej gminy, na pierwszem piętrze, w dużej sali o trzech oknach. Od dziś więc mieszkańcy Służewa i okolic będą załatwiali wszystkie potrzeby pocztowo - telegraficzne na miejscu bez zwłoki i straty czasu. Witamy z radością tę instytucję, która ma nas zbliżać i łączyć z całym światem. L. P.

NAGA KOBIETA NA ULICY.

Co wódka potrafi.

Warszawa. 30-letnia Anna Kafarowska po pijanemu wyszła na ulicę i przed domem dostała ataku białej gorączki. K. zaczęła zdejmować odzież do bielizny włącznie. Znalazłszy się w stroju Ewy, Kafarowska zaczęła tańczyć i śpiewać.

Po upływie kilku minut w około nagiej kobiety zgromadził się tłum miejscowych mieszkańców i przechodniów, którzy z piskiem i wrzaskiem podążyli za Kafarowską. Wkrótce nadeszło dwóch posterunkowych. Jeden z nich, w okularach i płaszczu gumowym, podał się za lekarza i w ten sposób zwabił furjatkę rzekomo do apteki po lekarstwo. Policjanci odprowadzili K. do 16-go komisarjatu, gdzie zatrzymana w areszcie zaczęła się awanturować i złorzeczyć na policjantów, że w podstępny sposób uwięzili ją.

OSZUSTWO Z BILETAMI KOLEJOWEMI.

Warszawa. Na stacjach i przystankach kolejowych na linji kolejowej Warszawa—Gdańsk—Otwock od dłuższego czasu działy się oszustwa biletowe. Polegały one na tem, że kasjerzy kolejowi sprzedawali kilkakrotnie jedne i te same bilety. Pośrednikiem przy dostarczaniu biletów był niejaki Josek Szpitalnik z Wawra. Nadużycia wykrył kierownik 4-go rejonu urzędu śledczego, aspirant Bloch, wraz z inspektorem kolejowym p. Kryckim. Onegdaj aspir. Bloch przeniósł się do Jzefowa i tutaj zauważył, iż z pociągu warszawskiego, przybywającego tam o godzinie 3-ej po południu, wyskoczył jakiś młodzieniec, szybko podbiegł do kasy i wywoławszy stamtąd kasjera, wręczył mu jakąś paczkę. Następnie wskoczył do pociągu w kierunku Warszawy, który właśnie znajdował się również na stacji. Aspirant Bloch wraz z inspektorem kolejowym Sporczyńskim udał się do kasy i tutaj w paczce, wręczonej przez tajemniczego osobnika kasjerowi, znalazł 28 biletów, nieprzedziurkowanych klasy III-ciej i jeden bilet klasy II-ej z Józefowa do Warszawy. W tym samym czasie w pociągu zdążającym do Warszawy aresztowano dostawcę biletów. Okazało się, że jest nim Józef Szpitalnik. Podobne nadużycia wykryto na stacji kolejowej w Falenicy. Wszystkie osoby, należące do szajki, aresztowano. Dalsze śledztwo w toku. Szkody, które ponosi Skarb Państwa, oblicza się na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

BOJKA W SĄDZIE RABINACKIM.

Żydzi między sobą.

Łódź. W sądzie rabinackim w Warszawie, jak donosi „Rozwój" zaszedł osobliwy skandal, który się zakończył krwawą bójką.

Chodziło o sprawę Jarety Grundstajnowej, która wniosła skargę na swego teścia Chaima Szulima Grundstajna. Grundstajn — senjor namówił syna do porzucenia żony, a gdy się to stało, ukrywał przed synową jego adres.

Osamotniona kobieta, matka kilkorga dzieci, wielokrotnie odwiedzała teściów, prosząc, by jej udzielili wsparcia, nie przypuszczała bowiem, że stary Grundstajn należy do spisku. Początkowo zbywano ją obietnicami, wreszcie wyrzucono za drzwi.

Rabin piastujący urząd sędziego, wezwał przed swe oblicze Chaima Grundstjna oraz przeszło dwudziestu świadków ze strony męża i żony.

Oskarżony, typ zdecydowanego krętacza, nie odpowiadał szczerze na pytania sędziego, lecz starał się sprawę zagmatwać. Pomagali mu w tem dzielnie krewniacy.

Jednak rabin przyznał słuszność skarżącej i wydał werdykt, którego mocą Chaim Szmul Grundstajn winien był natychmiast ujawnić adres ukrywającego się syna.

Decyzja sędziego wywołała w sali rozpraw piekielny rwetes. Stronnicy teścia rzucili się z pięściami na skarżącą. Powalono ją na ziemię i skopano! Świadkowie strony przeciwnej pośpieszyli z odsieczą. Rozległy się okrzyki:

— Szlug fest!

Głos sędziego zginął w ogólnem zamieszaniu. Bito się pięściami, laskami, parasolami, kąsano, drapano.

Ostatecznie woźny i kilka neutralnych osob dobrej woli zdołało powyrzucać walczących na schody.

Dział gospodarczy.

O KONWERSJĘ POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

(AW.) W numerze 90 Dz. Ustaw ogłoszona została ustawa uzupełniająca rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek oraz z konwersji tych pożyczek.

Mocą tej ustawy termin konwersji asygnat z roku 1918 krótko- i długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920 oraz świadectw tymczasowych tych pożyczek przedłuża się do 31 grudnia rb.

Nadto pierwonabywcy pożyczek, którzy wykażą się odpowiedniemi dokumentami, że asygnaty i obligacje nabyli w terminie do dnia 1 grudnia 1920 roku otrzymują możność skonwerotwania asygnat według wyższej skali, wyszczególnionej w ustawie.

Obligacje, za które pierwonabywcy płacili należności w złocie lub walutach pełnowartościowych, przerachowane będą w stosunku do rzeczywistej wartości wpłaconego złota i dewiz pełnowartościowych.

Zgłoszenia do konwersji dodatkowej przyjmowane będą w ciągu jednego roku, przyczem do rozpatrzenia zgłoszeń o konwersję dodatkową powołana będzie osobna komisja złożona z przewodniczącego i 4-ch członków mianowanych przez Ministra Skarbu. Podania o konwersję dodatkową wraz z wygranemi dokumentami składać należy bezpośrednio do Urzędu Pożyczek Państwowych, Warszawa, Senatorska 29.

2-ZIMOWA SZKOŁA ROLNICZA W BRODNICY.

zorganizowana przez Pomorską Izbę Rolniczą przyjmuje zapisy kandydatów do dnia 15 października. Nauka rozpoczyna się dnia 3 listopada.

Nauka trwa przez dwie zimy, po 5 miesięcy, a więc od 3. 11. 1925 do 1. 4. 1926, poczem uczniowie udają się na praktykę rolniczą do majątków lub też gospodarstw swoich rodziców i wracają na kurs drugi również 5-miesięczny zimowy w tym samym czasie.

Nauka odbywa się przy pomocy wykładów teoretycznych 5 do 6 godzin dziennie z zakresu rolnictwa, hodowli zwierząt dom. i zarządzania gospodarstwem wiejskiem i ma na celu kształcenie na samodzielnych gospodarzy wiejskich.

Obok przedmiotów zawodowych uczniowie pogłębiają swoje wiadomości z nauk pomocniczych i podstawowych jak: botaniki, chemji, fizyki, zoologji, weterynarji, ustawodawstwa i języka polskiego (w czytaniu i pisaniu), historji, geografji, rachunków, geometrji..

Kandydaci zapisujący się winni przedłożyć metrykę chrztu (ukończonych lat 16), świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej, świadectwo moralności (wystawione przez wójta sołtysa lub księdza) i 2 fotografje do legitymacji. —

Wpisowe wynosi 1 zł. Opłata za naukę wynosi 40 zł. na każdym kursie płatna w ratach. —

Uczniowie z dalszych stron zamieszkują w internacie szkolnym, a za mieszkanie, zużycie światła, opału i wody opłacają cząstkę na nich przypadającą (3 zł. mies.).

Uczniowie prowadzą spółdzielnię wyżywienia (kuchnię) pod opieką jednego z nauczycieli i opłacają rzeczywiste koszta utrzymania wypadające na każdego podług obliczenia (ok. 24 zł. mies.).

Szkoła znajduje się w mieście powiatowem Brodnicy, posiadającem stację kolejową na i produkcję blachy falowanej W Hucie Królewskiej wprowadzono wyrób części do wagonów i mostów. Wszystkie te inwestycje o dużem znaczeniu dla uniezależnienia się od importu obcego — nie mogą być w okresie obecnego kryzysu gospodarczego w kraju w należytym stopniu wykorzystane. Stąd też pochodzi ciężka sytuacja zakładów Zaznaczyć musimy, że zakłady te posiadają własne kopalnie węgla o poważnej produkcji, która ostatnio wykazuje znaczny spadek. Głównymi akcjonarjuszami hut zjednoczonych Królewskiej i Laury jest finansista wiedeński Bosel i przemysłowiec czeski Weimann.

ULGOWY TERMIN DO WPŁATY PODATKÓW.

(AW.) Ministerstwo Skarbu przedłużyło do dnia 25 września rb. moc obowiązującą wydanego w dniu 11 sierpnia zarządzenia, którego mocą obniżone zostały kary za zwłokę do 1 proc. miesięcznie od wszelkich wpłacanych zaległości z tytułu podatków bezpośrednich i należytości stemplowych. Od dnia 25 września przy egzekwowaniu zaległości pobierane będą normalne kary za zwłokę i koszty egzekucyjne. —

POŻYCZKA DOLAROWA.

(AW.) W ostatnich czasach wzmogło się zapotrzebowanie obligacyj 5 proc. pożyczki dolarowej. Najbliższe ciągnienie wygranych odbędzie się w dniu 1 października, przyczem wylosowane będą 52 premje na ogólną sumę 25 tys. dolarów. Główna wygrana w tem ciągnieniu wynosi 8 tys. dolarów.

PODNIESIENIE CEN NAFTY I PRZETWORÓW.

Na ostatniem psiedzeniu kartelu naftowego w Warszawie, uchwalono podnieść ceny wszystkich przetworów ropy naftowej mniej więcej o 10 procent. Dotyczy to cen w obrocie krajowym. Podwyżkę ostatnia motywują sfery zainteresowane tem, że zamknięcie wywozu do Niemiec w związku z wojną celną, mniejszy niż w roku ubiegłym eksport do Czechosłowacji oraz coraz większa konkurencja amerykańska na kontynencie wskutek zniżki cen produktów naftowych w Ameryce oraz spadku frachtów — sprawiły, że eksport produktów naftowych został w najwyższym stopniu sparaliżowany, a przynajmniej o blisko 50 proc co grozi rafinerjom dalszem gromadzeniem się zapasów.

Wskutek tego kartel rafineryj postanowił podnieść ceny krajowe, aby powetować w ten sposób straty na eksporcie. I tak podniesiono benzynę lekką o 6 zł., — średnią o 5 zł., — ciężką o 3—4, oleje smarowe o 10 proc., olej gazowy o 1,50 tj. na 14,50, naftę do 20 zł., parafinę o 10 tj. na 105 zł. — wszystko za 100 loco wagon Drohobycz. Ceny eksportowe pozostały bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 7. IX. 1925 r.

Warunek: Handel hurt fr. st. zał. ładunk wag. dost- zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto - - - -	16 40—17.40	zł
Pszenica - - -	23 25 24.25	„
Jęczmień brow. - -	22.00—23.00	„
Jęczmień - - -	19 00—2 .00	„
Owies - - - -	17.00—18.00	„
Mąka żytn. 65 proc. wł work.	23.50—27 50	„
„ „ 70 „ „ „	23.50—26.50	„
Mąka psz. 65 proc wł. work.	38.00—41 00	„
Ospa żytnia - - -	11,00—12.00	„
Ospa pszenna - - -	11.00—12 00	„
Rzepak - - -	.00— .00	„

Usposobienie: spokojne.

Wesoły kącik.

POCIECHA.

— Coście tacy pochmurni Wojciechu?

— Czy słyszeliście o spadku złotego? Podobno któregoś dnia płacono za niego tylko 80 procent, to znaczy piątą część.

I człowiek się nie ma wściekać? To przecie znaczy, że za zboże za mego cielaka i wieprzka, którego sprzedałem dziś na targu, dostałem o jedną piątą część mniej.

No i co wy na to, Bartku?

— A dlaczegoście sprzedali akurat teraz?

— Na co? Na to, aby uiścić opłaty p. Grabskiemu.

— Tak? To niechże się pan Grabski martwi, nie wy, bo to przecie jego strata.

Podsłuchał Przekora.

SPRYTNY MALEC.

Chłop przyłapał w sadzie urwisza, jak mu jabłka obrywał i odstawił do jegomości, by mu wrzepił reprymendę.

— Widzisz Wojtuś, widzisz! co z ciebie będzie? A wiesz ty, jak brzmi 7 przykazanie.

— Kiej widzita jegomość, jo nie krod inom dostał.

— Dostałeś?

— Hej!

— A możesz przysiądz?

—Jak Boga kocham!

Więc jegomość Wojtka pogłaskał i dał mu jeszcze dwie gruszki.

A na drugi dzień, spotkawszy chłopa, nabiera go za niesłuszne posądzenie. zmarkocił się okrutnie, poskrobał się za oba ucha ale nie rzekł nic, ino pędem podyrbał na wieś. Za chwilę wraca z Wojtkiem.

— Powidz hyclu od kogoś jabka dostoł!

— Od nikogo.

— No toś ukrad!

— Nie ukradem, inom dostoł!

Jageś dostał?

— A no wisiały niziutko, tom je rękom dostał, a nie wylazował na drzewo i nie kradek!

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.